

Numer 34 (1/2014)

Sprzymierzeniec

Cena 2 zł

Gazetka szkolna Szkoły Przymierza Rodzin nr 3



Drodzy Czytelnicy,
w czasach, gdy ludzie bardziej dążą do przyjemności niż do szczęścia, będziemy płynąć pod prąd i poruszymy w tym numerze „Sprzymierzeńca” właśnie strunę szczęścia. Po-

lecamy szczególnie wywiad z Panią Wicedyrektor Elżbietą Grocholską, w którym pytamy m.in. o szczęśliwe chwile życia. Godnymi uwagi są też wiersze uczniów klas piątych o szczęściu i przyrodzie. Za mistrzem Janem Kochanowskim „młodzi poeci” upersonifikowali naturę, warto więc wsłuchać się w jej głos. Zgodnie z obietnicą zamieszczam na pierwszej stronie wiersz uczennicy. Dziękuję za odwagę poetycką, Tosiu! I zachęcam do pisania, pierwsza strona czeka na Wasze wiersze, wystarczy podejść do mnie i podarować mi utwór. Fundacja Zbigniewa Herberta nagrodzi osobę, której wiersz będzie najpiękniejszy.

Redaktor naczelna
Olga Wójcik



Olga Wójcik

Profesorowi Andrzejowi Gronczewskiemu

Szafirowe chmury

Scenografia podniebna
otula pejzaż
To drobne dotknięcia pędzla
na nieboskronie
pyk, cyk, fik

W szafirze
rozcieńczone fioletem
zimne chmury
na tle ciepłego błękitu

Oto obraz
spotkanie
Kobaltu Wielkiego
ze smugami Violetto

Te majestaty
dla krowy przeżuwej trawę
bociana na jednej nodze
i zielonego konia



Antonina Malarecka

Ptaki

Latam wysoko ku słońcu
czasami gdy muszę odpocząć
siadam na sośnie obok starego domu
i myślę sobie kto przed wiekami
miał tę izbę skromną
i do kogo należał ten komin
już cały zburzony
Teraz nie ma tego domu
i drzewa tego też nie ma
Teraz gdy skrzydła me muszą
gdy muszą odpocząć
siadam na ściętym pniu drzewa
i myślę o deskach z tego starego domu



Olga Wójcik

Mojej Mamie

Młode brzozy

Rozwiane
cieniutkie
niczym włosy
wyrastają z ziemi
oto odłona
oto młodość
czesane wiatrem
rozwiane
cieniutkie
jasne włosy ziemi





Wywiad z Panią Wicedyrektorem Elżbietą Grocholską

Jeń dobry, jesteście dziennikarkami „Przemyśleńca” i chciałybyście zadać Pani pytania. Czy zgadza się Pani? Oczywiście.

już jako dziecko chciała Pani zostać nauczycielką?

Chęć przyznać, że bardzo. Jako mała dziewczynka urządzałam w domu lekcje dla mojej siostry. Zrobiłam prawdziwy dziennik i zaczęłam stopniowo zapisywać tematy lekcji. Oczywiście chciałam zostać nauczycielką.

Pamięta Pani najlepiej ze szkolnych

Wspominałam bardzo dużo rzeczy. Niektóre były zabawne, inne mniej. Od zawsze bałam się matematyki i innych przedmiotów ścisłych, natomiast w klasach fizyki i chemii. Bardzo lubiłam język polski. Kiedy chodziłam do szkoły, nie lubiłam angielskiego, ale bardzo lubiłam rosyjski (wtedy obowiązkowy). Angielskiego zaś uczyłam się poza szkołą. Z dzieciństwa pamiętam wiele żartów, różne żarty, które urządzałyśmy na lekcji (żarty z nauczycieli, ale nikt nie był krzywdzony).

dostała Pani kiedyś uwagę?

Wtedy dużo dostawałam uwag, ale tylko jako dziewczynka. Miałam srogą panią, starszą osobę.

lekcje uważała Pani za najciekawsze?

Najciekawsze były lekcje języka rosyjskiego. Uczyła mnie pani profesor, którą do dziś pamiętam. Jestem jej wdzięczna za wiele. Ona nam przekazała i za to, że poważnie się uczyłam.

Od ilu lat jest Pani wicedyrektorem szkoły i jak do tego doszło?

Pracuję tu 10 lat, a od 7 jestem wicedyrektorem szkoły. Jak do tego doszło? Od początku: z Przymierzem Rodzin jestem związana od bardzo dawna. Pierwszą szkołą, w której pracowałam, mieści się na Ursynie. Po pięciu latach zostałam poproszona o przeniesienie się tutaj. Początkowo uczniów było siedemdziesięcioro. Kiedy liczba uczniów zwiększyła się do ok. 100, wtedy zostałam wicedyrektorem.

Co lubi Pani robić w czasie wolnym od pracy?

Ooo, bardzo dużo rzeczy. Lubię oglądać telewizję, lubię spotykać przyjaciół, lubię czytać książki, lubię chodzić na wystawy, lubię też nic nie robić – tak po prostu nic nie robić, i nie nudzić się. Patrzeć w niebo, na drzewa, tak właśnie.

Po jakie książki sięga Pani najczęściej?

Trudno mi powiedzieć: ostatnio bardzo lubię czytać pamiętniki ludzi, którzy dużo przeżyli, wiele przeszli i opowiadają o swoim życiu. Sięgam też po powieści i poetyckie.

Kiedy jest Pani szczęśliwa?

W bardzo wielu sytuacjach jestem szczęśliwa. Jestem szczęśliwa, kiedy widzę, że uczniowie dużo nauczyli się w trakcie lekcji, daje mi dużo satysfakcji. Jestem też szczęśliwa, kiedy mamy w szkole jakąś imprezę, bar, staramy się, wkładamy w to dużo wysiłku i wiem, że wszystkim jest dobrze, że impreza się uda. Poza szkołą, jestem szczęśliwa, gdy mam czas z mężem i dziećmi, z moimi siostrami, z mamą, z moimi przyjaciółmi. Jestem szczęśliwa.

gdy wyjeżdżamy razem na wakacje, gdy jest piękny, słoneczny dzień. Wtedy chce się wyjść z domu na dłuższą lub choć na krótki spacer. Jestem szczęśliwa, gdy mogę pływać w morzu, jeździć na nartach, tych sytuacji jest bardzo dużo.

Jakby Pani narysowała szczęście?

Nigdy nie byłam bardzo dobra w rysunkach. Na pewno na mojej kartce byłyby takie jasne

barwy: żółty, pomarańczowy, zielony. Nie wiem, czy nadałabym temu jakiś konkretny kształt. Bo szczęście trudno jest zamknąć w jakąś formę. To jest coś, co nas wypełnia. To jest radość, która panuje w nas, w naszym wnętrzu.

Bardzo dziękujemy Pani za wywiad.

Do widzenia.

Nina Gołąb i Marysia Potrząsaj, 5b

Szczęście

Czym jest szczęście dla klasy 5a? Jak interpretują szczęście inni ludzie?

Co to jest szczęście?

Szczęście to coś ulotnego. Raz jest, raz go nie ma. W jednej chwili jesteś najszczęśliwszy na świecie, a w drugiej myślisz, jak się zabić. Dla niektórych jest to wygrana w lotto, a dla innych może być to zwykła czynność, np. gra w piłkę nożną.

W klasie 5a

W Szkole Przymierza Rodzin uczniowie różnie rozumieją szczęście. Dla większości jest to sport, ale też różne nietypowe zajęcia, które dają szczęście. Dla Jakuba – jedzenie słodkości i oglądanie telewizji. Dla Jeremiego – wygranie pieniędzy, a dla Adama – czytanie książki. W zwykłych czynnościach uczniowie też znajdują szczęście, pomyślność to: muzyka, pływanie, spacerowanie, gry komputerowe i zdrowie.

Szczęście można znaleźć we wszystkim. Pamiętajmy o tym i cieszymy się każdą chwilą.

Mikołaj Witkowski, Filip Izdebski, Kuba Sobiecki, 5a

„Gdyby się było zawsze szczęśliwym, nie sprawiałoby to żadnej przyjemności.”

~Autor nieznany



„Nigdy nie będzie szczęśliwy, kto dręczy się tym, że ktoś inny jest bardziej szczęśliwy.”

~Seneka



„Szczęście i nieszczęście to nasza lewa i prawa ręka – obie należy używać.”

~Św. Katarzyna

„Szczęście dlatego tak trudno znaleźć, gdyż znajduje się tam, gdzie nikt się go nie spodziewa.”

~Ilona Bodden

„Szczęśliwy jest człowiek, który posiada to, czego chce, a nie chce nic złego.”

~Św. Augustyn



„Być szczęśliwym – tego trzeba się nauczyć.”

~Eurypides



Nina Gołąb, Iga Rakowska, 5b

Renesansowy poeta, który ożywia...



Jan Kochanowski urodził się w XVI wieku — naukowcy przypuszczają, że w 1530 roku w Czarnolesie. Autor wielu przepięknych wierszy m.in.: „Pieśni świętojańskiej o Sobótce” i trenów o Urszulce - swojej ukochanej, zmarłej córeczce.

Postanowiłem umieścić tu jeden z jego najpiękniejszych wierszy. Cenię w tym utworze to, że drzewo zostało upersonifikowane. Lipa mówi ludzkim głosem...

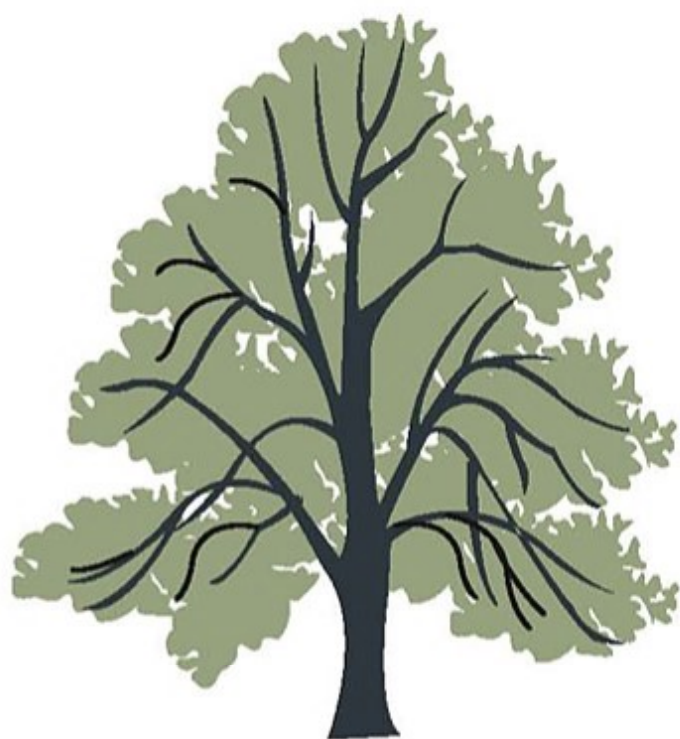
Michał Grabarek, IV a

NA LIPE

*Gościu, siądź pod mym liściem, a odpoczni sobie!
Nie dójdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,
Choć się nawysszej wzbije, a proste promienie
Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.
Tu zawsze chłodne wiatry z pola zawiewają,
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.
Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły
Biorą miód, który potym szlachci pańskie stoły.
A ja swym cichym szeptem sprawić umiem snadnie,
Że człowiekowi łacno słodki sen przypadnie.
Jabłek wprowadzie nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie
Jako szczep najłodniejszy w hesperyskim sadzie.*

Obrazowanie wiersza „Na lipę” Jana Kochanowskiego

Rysunki wykonali uczniowie z klasy 4a.



Przyroda mówi O szczęściu



Nieboskłon

Przybywajcie kosy, bociany,
wróble i wszystkie ptaki.
Czekam, czekam, latajcie w koło.
Chociaż tam w dole macie drzewa
i owoce, tu widoki i chmury.
Brakuje mi w górze tylko
pingwinów i strusi,
które zapomniały jak latać.
Ale i tak mam wielkie
towarzystwo wiernych ptaków.

Jeremiasz Górny, 5a

Marzenia

Gościu, usiądź wśród tych bujnych traw,
będzie cię tu pieścił ich szum i zapach.
Roje motyli uniosą się w górę,
a ptaki w bliskim lesie zaśpiewają chórem.
Odpoczniesz tu wspaniale,
promienie słońca radośnie cię oświecą.
Tak bardzo, że aż wszystkie troski w dal szarą ulecą.
Zobaczysz świat piękny, radosny, kolorowy,
malowany przez przyrodę w niebywale wzory!
Ujrzysz swe najskrytsze, najczulsze marzenia,
rozrzucone po niebie niczym mgliste spojrzenia.
I pomyślisz wówczas – krótka jest szczęścia chwila,
jak życie kolorowego motyla.

Julia Moraczewska, 5b

Pod niebem

Gościu, siadź pod mym nieboskłonem,
podziwiaj mój błękit, me chmury
przepluwające nad tobą.
Patrz na horyzont, gdzie łączę się z oceanem.
Obłoki me błękitne cień ci dadzą i ukojenie.
Na mój rozkaz wiatr zawieje.
Grad, śnieg, deszcz się ze mnie leje.
Ze mnie słońce się wylania,
i księżyc świeci.
Dużo ludzi mnie podziwia,
jeszcze więcej dzieci.

Zofia Holona, Zofia Keller, 5a

i zaprasza na łonie natury

Na łące

Gościu, usiądź na mych polach,
a odpoczniesz sobie!
Moja świeża, piękna trawa
nie zaszkodzi tobie.
W cieniu moich drzew się skryjesz,
będzie Tobie dobrze.
Jesion, lipa tudzież modrzew.
Kwiaty moje pachną pięknie
i zwierzęta chodzą z wdziękiem.
Słońca promienie grzeją delikatnie,
na łące jest naprawdę bardzo, bardzo ładnie.

Julia Roman, Maria Potrząsaj, 5b

Chmury

Gościu, odetchnij trochę, połóż się na mym obłoczku.
Jest ciepło od słońca, smaku tęczy spróbujesz.
Będziesz bawił cały dzień w chmurach,
A w nocy podziwiać gwiazdy będziesz.
Nauczysz się muzyki sfer razem z aniołami,
I pegazy będziesz ujeżdżać
Wysoko, wysoko...

Szymon Szymański, Kacper Wysocki, 5a



Zagajnik

Gościu, siadź na mej trawie, odpocznij.
Połóż się na miękkiej zieleni i zamknij oczy.
Poczuj zapach moich kwiatów i zatop się w marzeniach.
Moje drzewa szumią przyjemnie,
a między nimi przelatuje wiatr.
Promienie słoneczne miło ogrzeją ci twarz.
Nad dębami szybują ptaki.
Nie spotkasz przyjemniejszego miejsca od tego.

Filip Izdebski, Jakub Sobiecki, 5a

Powieść w odcinkach Igi Szymańskiej

74hyioyr78kgvfuk czyli zaklęte znaki

Rozdział 1

Cześć nazywam się Molek. Wiem, że to dziwne imię, lecz ono istnieje. Opowiem wam o mojej przygodzie z zaklętymi znakami.

Posłuchajcie... 11 czerwca 20013 roku miałem 10 lat. Ten dzień zapowiadał się zwyczajnie. Rano szkoła, a po szkole weekend. Zwykłe śniadanie, zwykły lunch, lecz reszta nie była zwyczajna. Po lunchu poszedłem do biblioteki, by poczytać i pouczyć się do testu, który miał być na następnej lekcji. Zastanawiacie się, dlaczego użyłem czasu przeszłego, otóż mnie na teście nie było. Czytałem sobie i uczyłem się, gdy nagle zobaczyłem bardzo starą księgę na półce - numer 909. Sięgnąłem po nią i otworzyłem. Na pierwszej stronie księgi było napisane: „Jeżeli znalazłeś tę księgę, to nie odczytuj żadnych zaklętych znaków”. Zdziwiłem się bardzo, bo nie sądziłem, że w tej lekturze jest cokolwiek. Przerzucałem strony w poszukiwaniu tych „tajemniczych znaków”, ponieważ twierdziłem, że magia nie istnieje. Myliłem się bardzo. Szybko znalazłem znaki. Oto one: 74hyioyr78kgvfuk. Odczytałem je na głos. Nagle cały świat zawirował i zakrę-

ciło mi się w głowie. Chyba zemdlałem. Obudziłem się po godzinie. Tak mi przynajmniej powiedzieli, a kto, pytacie, otóż kosmolongi. Kto to kosmolong? To, jak wszyscy myślą, wymarły gatunek kosmitów, którzy umieli czarować i pisać sekretne znaki. Ludzie nie mogli odczytać ich, chyba, że byli wybrani przez króla kosmologów.

Wróćmy do mojej historii. Obudziłem się w dziwnym łóżku i w dziwnym pokoju. Obok mnie nic nie było. Przyszedł po mnie kosmolong-pielęgniarka i powiedziała: „Pan Molek proszony do gabinetu numer 5”. Zrozumiałem to! I wtedy doszła do mnie straszna prawda, jestem wybranym kosmologów! Dlaczego to jest okropne? Ze świata kosmologów nie da się wydostać! No dobra, da się wydostać, ale jest to bardzo trudne, trzeba przejść próby „juyolk”, odczytać „ksayug” i zabić „pollopa” inteligencją. Rozmyślenia przerwała mi kosmolong-pielęgniarka: „Pan Molek proszony na ten wózek”. „Dobrze” – powiedziałem i usiadłem na wózku. Kosmolong pchał wózek do gabinetu, otworzył drzwi i...

cdn.

Iga Szymańska, 4a

Powieść w odcinkach Stefanii Zajdel

Wciągnięty przez telewizor

Rozdział 1

Cześć, nazywam się Szymon Świąteczny i jestem Polakiem. Kiedyś byłem normalnym dzieckiem. Normalnym oprócz jednej rzeczy. Tą rzeczą było to, że byłem uzależniony od telewizji. Oglądałem ją codziennie przez co najmniej sześć godzin (w tygodniu) dziewięć (w weekendy). Moja mama bardzo tego nie lubiła, i kiedy widziała mnie przed telewizorem, to natychmiast go wyłączała, i kazała mi zmywać naczynia. Dlatego zawsze, kiedy mama wpadała do pokoju, udawałem, że się uczę. Jednak pewnego dnia byłem nieuważny i mama zobaczyła, że oglądam telewizję. Wtedy bardzo się zdenerwowała i powiedziała, że jeżeli jeszcze raz zobaczy, że oglądam ponad trzy godziny dziennie, to wyrzuci telewizor. Wtedy bardzo się przestraszyłem, choć w głębi duszy wiedziałem, że tego nie zrobi. Podam wam powód. Otóż mamy telewizor plazmowy, który jest **GIGANTYCZNY**. Rodzice zapłacili za niego 10 tysięcy złotych. Jednak tamtego wieczora tak się przestraszyłem, że o tym zapomniałem. Starłem się ograniczyć telewizję i nawet mi się udało aż do pewnej soboty. Tego dnia mama powiedziała, że idzie do pracy, bo musi tam zrobić ważną rzecz. Kiedy spytałem, kiedy wróci powiedziała, że dopiero o dziesiątej wieczorem. Potem roześmiała się i wyszła. Chwilę stałem i nie wiedziałem, co robić, aż w końcu wpadłem na pewien pomysł. Pomyślałem, że jeżeli mamy nie ma, to mogę pooglądać telewizję. Włączyłem telewizor i zacząłem szukać czegoś ciekawego, na przykład jakiejs kreskówki. Po chwili natrafiłem na jedena-stogodzinny maraton z Tomem i Jerrym.

Zacząłem oglądać. Chwilę później doszedłem do wniosku, że to będzie mój rekord, ponieważ mój terażniejszy „sukces” wynosi dziewięć godzin. Około dziesięć i pół godziny po rozpoczęciu maratonu poczułem dziwne mrowienie w całym (naprawdę całym) ciele. Na początku nie zwracałem na to zbytnio uwagi, ale po chwili mrowienie było nie do zniesienia i zacząłem się cały trząść. Nim się obejrzałem byłem w telewizorze. Nie wiedziałem, jak to się stało, lecz wiedziałem chyba dlaczego. W telewizorze było trochę mroczno i tajemniczo. Wszystko było rysunkowe. Bardzo się bałem i bardzo chciałem wrócić do domu. Jednym z wielu problemów było to, że nie znałem drogi. Mama mogła wrócić w każdej chwili, a gdyby mnie nie znalazła, to potwornie by się wystraszyła i mogłaby nawet dostać zawału! Kiedy rozmyślałem podszedł do mnie Tom z *Toma i Jerrego*. Spytał, czy może w czymś pomóc. Odpowiedziałem, że może. Usiedliśmy z brzegu ekranu i opowiedziałem mu o swoim problemie. Zaciekawiony powiedział, że może mi pomóc, ale jeśli ja pomogę mu w złapaniu Jerrego. Zgodziłem się i obmyśliliśmy plan. Nasz plan był taki, że kiedy Jerry zacznie robić Tomowi kawały, to Tom nawet się nie ruszy. Wtedy Jerry na pewno się zdziwi i zacznie nad tym rozmyślać. W tej chwili z za krzaków wyskoczę ja i złapię Jerrego, a potem oddam go Tomowi. Po chwili wcieliśmy nasz plan w życie. I udało się. Złapaliśmy myszkę w klatkę i Tom był wielce zadowolony. Następnie okazało się, że abym mógł się wydostać, trzeba zdobyć tajny klucz.

cdn.

Stefcia Zajdel, 4a

Baśń Izy Ziomek

DZIWOŁĄGI

Pewnego dnia za górami, za lasami żyły sobie Dziwołagi. Dziwołag – jak sama nazwa wskazuje – jest dziwny. Kiedyś żył taki o imieniu Dziwek...

Dziwek miał rodzeństwo, czyli starszą siostrę Dziwunię. Była to piękna, ale leniwa i nieuprzejma dziwaczka. Pewnego dnia poszła na wycieczkę w góry i nie wróciła. Zaniepokojona matka wysłała Dziwka na poszukiwania. Dziwek musiał pokonać ciemny i straszny las, za którym były góry. Nagle usłyszał szelest i zobaczył wilka, który chciał zjeść małego króliczka. Dziwek wziął pospiesznie patyk i odpędził wilka. – Dziękuję ci, Dziwku – rzekł króliczek. – Gdy będziesz mnie potrzebował, zawołaj: Puszek-Kłębuszek, a natychmiast przybiegnę – mówiąc to, zniknął w strasznych ostępach lasu. Dziwek szedł dalej. Coraz głębiej w straszny las. Drogę zablokował mu ten sam wilk, który chciał zjeść Puszkę. Tym razem trzymał w zębach małego liska. – Pewnie go zje – pomyślał. Aby uratować liska zrobił minę tak dziwną, jak on sam. Wilk upuścił liska i zniknął za drzewami. Dziwek zajął się nim. Gdy opatrzył jego rany lisek powiedział: Dziękuję ci, Dziwku. Gdy będziesz mnie potrzebował, zawołaj: Ruda Kitka, a natychmiast przybiegnę – i poszedł po śladach wilka.

Dziwek był na ostatniej prostej, gdy w koronie drzewa coś zaszeleściło. Dziwek spojrział w górę i... Zobaczył tego samego wilka,

który chciał zjeść Puszkę i Rudą Kitkę. Tym razem była to mała sowa! Czy wilki chodzą po drzewach? – zdumiał się Dziwek. Trzeba jej pomóc. Wszedł na drzewo i wziął ostry kij, którym zrzucił wilka na ziemię. – Dziękuję Ci, Dziwku – rzekła – gdy będziesz mnie potrzebował, zawołaj: Pufka-Sówka, a natychmiast przylecę i dla odmiany odleciła. Nareszcie koniec lasu! – wykrzyknął Dziwek i pobiegł na szczyt góry, a tam ... No nie, znowu ten wilk – pomyślał. Tym razem jednak wilk nie miał ze sobą ani króliczka, ani liska, ani sowy, lecz jego siostrę Dziwunię! Jeśli chcesz ją odzyskać, musisz pokonać mnie w trzech konkurencjach – rzekł wilk. Pierwsza z nich to: „Króliczy bieg” – trzeba pokonać cały szlak skacząc jak królik. Dziwek nie umiał tak skakać, więc zawołał: Puszek – Kłębuszek. Królik przybiegł i kazał mu wskoczyć na jego grzbiet. I tym sposobem Dziwek wygrał pierwszą konkurencję. Druga konkurencja polegała na znalezieniu stu muchomorów. Tym razem Dziwek zawołał: Ruda Kitka. Lisek przybiegł i pomógł mu znaleźć grzyby. W ostatniej konkurencji trzeba było skakać jak najwyżej. Teraz przyszła kolej na sowę i Dziwek zawołał: Pufka – Sówka. Sowa chwyciła go za ramiona i uniosła bardzo wysoko.

Dzięki pomocy zwierzątek Dziwek wrócił do domu ze swoją siostrą

Iza Ziomek, 4a

HOBBIT

Pustkowia Smauga

Hobbit jest klasyczną książką napisaną przez J.R.R. Tolkiena. Opowiada o Hobbicie - stworzeniu mniejszym od krasnoluda, większym od smerfa, z bardzo mocnymi i owłosionymi stopami. Spotkał on czarodzieja Gandalfa Szarego, poszedł z nim i 13 krasnoludami, by zdobyć serce Samotnej Góry. Górę tę broni straszliwy smok Smaug. Smaug zaatakował krasnoludów dawno temu, w najmniej spodziewanym momencie. Pierwszą częścią trylogii Hobbita był „Hobbit: niezwykła podróż”. „Hobbit: pustkowia Smauga” to drugi film trylogii i będzie jeszcze jeden: „Hobbit: tam i z powrotem”. Film był dobry, ale muzyka taka sobie. Nie było w niej nic ekscytującego. Pierwszy raz widzieliśmy, że 3D działa. Czuliśmy się, że film rozgrywał się wokół nas. Doskonała grafika, idealny pomysł na historię.

Ocena 8/10



Eryk Kiepuszewski i Michał Grabarek, 4a



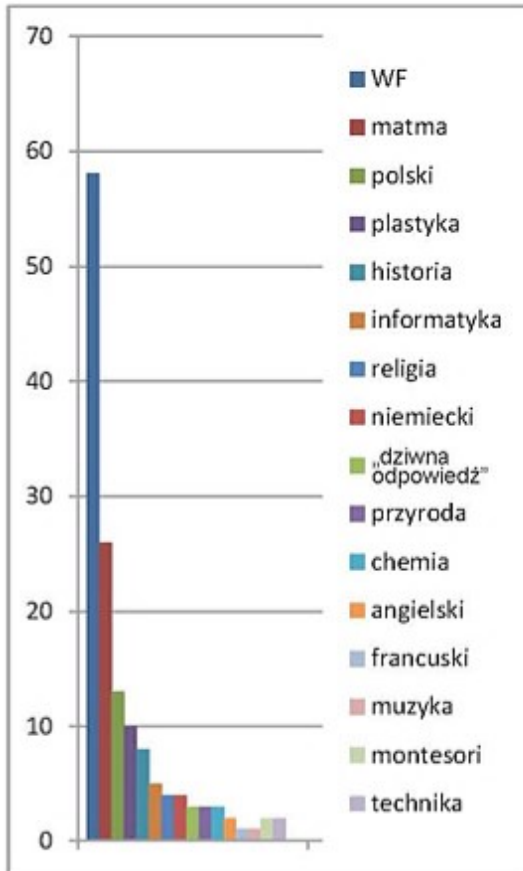
KOSTKA RUBIKA

Popularna zabawka logiczna wynaleziona przez Węgra Erno Rubika w 1974 roku. Zabawa polega na takim ułożeniu kwadratów, aby na każdej ścianie wszystkie posiadały jeden kolor. Kostka składa się z 26 sześciątów. Liczba kombinacji ułożenia kostki 3x3x3 wynosi ponad 43 TRYLIONY. Dotychczas stworzono wiele rodzajów kostek. Najmniejsza z kostek 1x1x2, a największa masowo produkowana to 11x11x11. Najpopularniejsze kostki to sześciiany, ale można spotkać również piramidy oraz kule.

Układanie kostki Rubika rozpowszechniło się na całym świecie. Dużą popularnością cieszą się zawody, w których bite są rekordy układania kostki. Rekordowy czas układania kostki to 5,55 sekundy, zaś najlepszy polski czas to 6.11 sekundy ustanowiony w 2012 r. Kostkę można układać też jedną ręką z zamkniętymi oczami, a najlepsi potrafią układać kostkę nawet nogami. To niesamowite, ale rekord układania kostki 2x2x2 wynosi 0,69 sekundy, natomiast minimalny czas ułożenia kostki 7x7x7 to już 2 minuty i 40 sekund.

Jakub Stachowicz, 4a

Ankiety



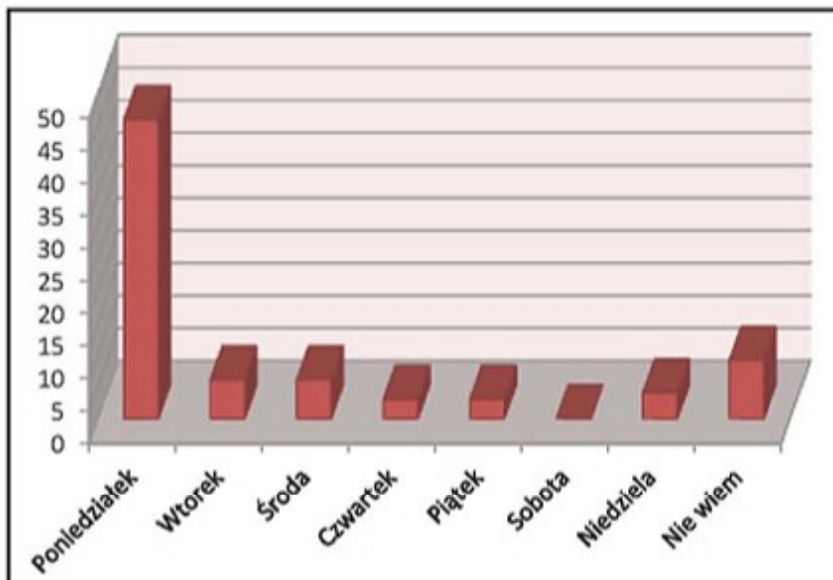
Mój ulubiony przedmiot

Przeprowadziłyśmy ankietę na temat „Jaki jest twój ulubiony przedmiot?” Zdziwiły nas jednak odpowiedzi dodane do ankiety przez uczniów. ☺

Basia Pułkownik, Marianka Komornicka i Tosia Malarecka, 4a.

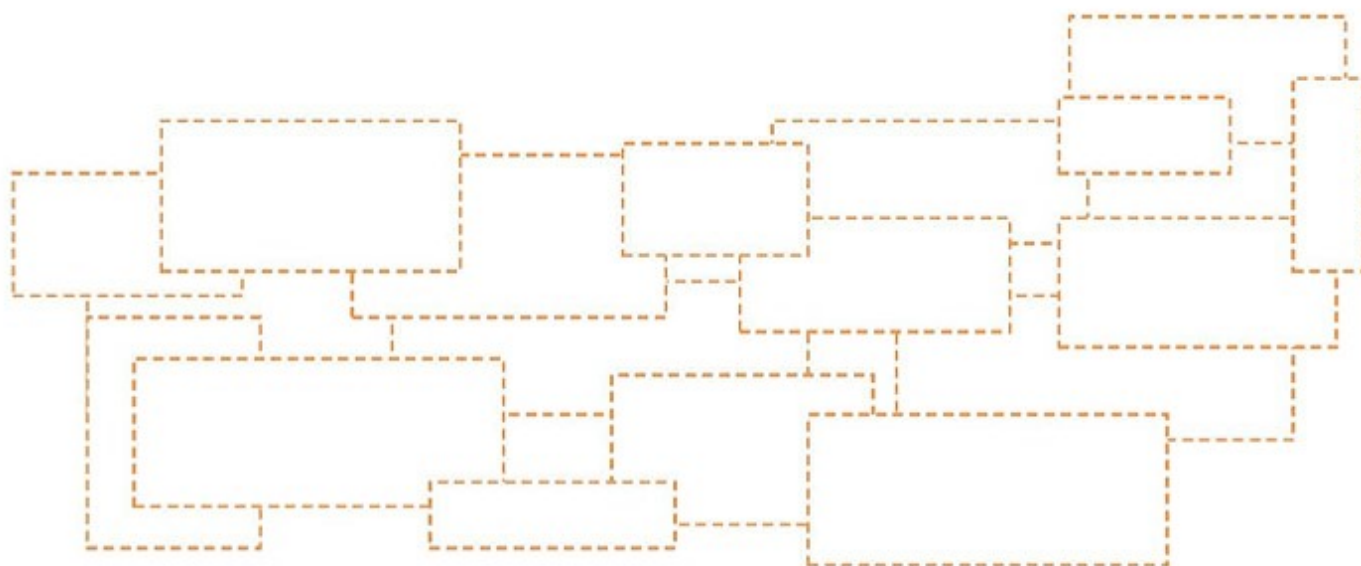
Najgorsze dni tygodnia

Postanowiliśmy przeprowadzić ankietę: „Jakiego dnia tygodnia **NIE** lubimy?”. Najwięcej padło odpowiedzi: „To poniedziałek, bo kiedy on się zaczyna, to ludzie myślą, że będzie nowy, ciężki tydzień pracy i szkoły. Pojawilo się wiele: „Nie wiem”, wtorków i środ, ale nie wiadomo dlaczego, każdy **UWIELBIA** soboty. Prawdopodobnie, dlatego, że skończyły się dni szkoły. Oto wyniki:



*Eryk Kiepuszewski
i Michał Grabarek, 4a*

ILE WIDZISZ PROSTOKATÓW?



Odp.: W klasie 4a znajdziesz odpowiedź. 😊

Rys. Michał Grabarek, 4a

ŚMIESZNE ZWIERZĘTA



Królik, mysz, kot i zając,
Bardzo często rozrabiają.

Kalina Brzozowska i Maja Szeptycka, 4a



Dowcipy

Jest postęp: to pierwsze mistrzostwa kiedy nasi piłkarze nie muszą wracać do domu po zakończeniu rozgrywek.

O Piłkarzach Euro 2012

Sławomirowi Peszce zaszkodził alkohol, a co Wojciechowi Szczęsnemu?

— Tytoń.

Nauczyciel języka polskiego pyta się uczniów:

— Jak brzmi liczba mnoga do rzeczownika „niedziela”?

— Wakacje, proszę pani!

Kiedy Chuck Norris spogląda w niebo, chmury pocą się ze strachu. Nazywamy to deszczem.

Kiedy dzieci idą spać, sprawdzają, czy pod łóżkiem nie ma potwora. Kiedy potwór idzie spać, sprawdza, czy pod łóżkiem nie ma Chucka Norrisa.

Mąż wraca do domu z pracy później niż zwykle. Po cichu otwiera drzwi i wchodzi do sypialni. Spod koldry wystają cztery nogi zamiast dwóch. Zdenerwowany bierze „pałę” zza drzwi i wali nią w koldrę. Po tak wyczerpującym zadaniu idzie do kuchni, żeby się czegoś napić. Wchodzi patrzy, a tam siedzi jego żona i czyta pismo i mówi:

— Cześć kochanie, przyjechali dziś Twoi rodzice i położyłam ich w naszej sypialni. Mam nadzieję, że już się przywitaleś...

Mały Jasiu ma urodziny i wypatruje przez okno gości.

Nagle mówi do mamy:

— Mamo, wujek i ciocia idą!

— Nie mówi się wujek i ciocia tylko wujostwo.

Wygląda dalej.

— Mamo kuzyn i kuzynka idą!

— Jasiu nie mówi się kuzyn i kuzynka tylko kuzynostwo.

Patrzy dalej i zauważył babcie i dziadka i mówi do mamy:

— Mamo dziadostwo idzie.

Pani kazała nauczyć się Jasiowi piosenki.

Przychodzi Jasiu do domu i mówi do mamy:

— Mamusiu, naucz mnie piosenki

— Ty stara krowo, Ty stara krowo

Idzie do tatusia:

— Tatusiu, naucz mnie piosenki

— Nie rób mi tego, nie rób mi tego.

Idzie do braciszka:

— Braciszku, naucz mnie piosenki

— Za supermena, za supermena

Idzie do sąsiada:

— Sąsiedzie, naucz mnie piosenki

— A przewieźć cię taczka?

Następnego dnia przychodzi do szkoły i pyta pani:

— Jasiu, nauczyłeś się piosenki?

— Ty stara krowo, Ty stara krowo

— Jasiu jeszcze raz, a pójdziesz do dyrektora.

— Nie rób mi tego, nie rób mi tego.

— Za kogo Ty się uważasz?

— Za supermena, za supermena.

— Jasiu, idziemy do dyrektora

— A przewieźć cię taczka?

Byli sobie: Lech, Czech i Rus.

Każdy miał rzucić pralką, żeby się nie rozbiła.

Najpierw Czech. Nie podniósł jej. Jeszcze raz podnosi — rzucił. Pralka się rozbiła. Potem Rus

— rzuca, ale pralka się rozwała. I ostatni Lech

— rzucił pralkę. Pralka się nie rozbiła. Potem Rus i Czech pytają Lecha, jak to zrobił. A Lech:

— Dłuższe życie każdej pralki to Calgon.

Jasiu wraca ze szkoły do domu.

— Tato, tato pani zadała pytanie i tylko ja się zgłosiłem.

— Tak? Brawooooo, a jakie to było pytanie?

— Kto nie odrobił zadania domowego?

Jaś patrzy na mamę, która czyni bezskuteczne wysiłki, by uspokoić jego młodszego braciszka:

- Mamo, czy to aniołek przyniósł nam go z nieba? – pyta.
- Tak, kochanie!
- He, to ja się wcale nie dziwię, że go stamtąd wyrzucili!

Jasiu ucieszony wpada do domu i krzyczy do mamy:

- Mamo, dostałem szóstkę!!
- Przez następne cztery dni ciągle to samo.
- Mama mówi do taty:
- Ostatnio Jasiu dostaje bardzo dobre oceny.
- Nauka nigdy nie szła mu tak dobrze.

Na to ojciec:

- Czas kupić wykrywacz kłamstw, który gdy ktoś kłamie brzęczy.
- Następnego dnia Jasiu ucieszony wpada do domu i krzyczy do mamy:
- Mamo, dostałem szóstkę!! BZZZZZZ
- No dobra piątkę. BZZZZZ
- Czwórkę BZZZZZZ
- Trójkę BZZZZZZ
- Dwójkę BZZZZZZ
- Jedynekę.

Na to mama:

- No no ładnie. Kiedy ja byłem w twoim wieku dostawałem same szóstki. BZZZZZZ
- yyy piątki. BZZZZZZZZ
- czwórki

Na to ojciec:

Kiedy ja chodziłem do szkoły... BZZZZZZZZZ

Marianka Komornicka, Tosia Malarecka, 4a

konkurs

Zapraszamy do udziału w konkursie zagadkowym!

Napisaliśmy kilka zagadek. Odpowiedzi na kartkach przyjmujemy w klasie 4a na drugim piętrze. Do kolejnego wydania gazetki.

Kto pierwszy się zgłosi i będzie miał dobre odpowiedzi, otrzyma nagrodę.

Zagadki:

- Przychodzi facet do baru. Zamawia wodę, a barman wyciąga pistolet i mierzy do niego, ale nie strzela. Facet mówi: „Dziękuję” i wychodzi. O co chodziło w zagadce?
- Przychodzi facet do tawerny. Zamawia mewę, wychodzi i popełnia samobójstwo. Dlaczego facet popełnił samobójstwo?
- Kierowca fiata ma brata, lecz brat kierowcy fiata nie ma brata, kim jest kierowca fiata?

Życzymy powodzenia! ☺

*Basia Pułkownik, Tosia Malarecka, Laura Tomann,
Marianka Komornicka, 4a*

Czy wiesz że...

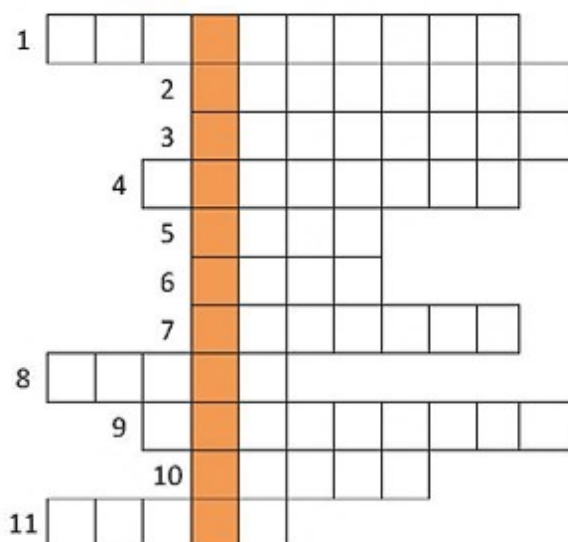
Jedna z naszych nauczycielek, Pani Iwona Kołodziejak była przez 25 lat najlepszą sztafeciarką w Polsce!!!

A oto Jej największe osiągnięcia:

Dorobek medalowy		
Złoto	Zabrze 1981	bieg na 100 m
Złoto	Zabrze 1981	sztafeta 4 x 100 m
Złoto	Lublin 1982	bieg na 100 m
Złoto	Lublin 1982	bieg na 200 m
Złoto	Lublin 1982	sztafeta 4 x 100 m
Złoto	Bydgoszcz 1983	sztafeta 4 x 100 m
Złoto	Lublin 1984	sztafeta 4 x 100 m
Srebro	Bydgoszcz 1983	bieg na 100 m
Srebro	Lublin 1984	bieg na 200 m
Srebro	Bydgoszcz 1985	sztafeta 4 x 100 m
Brąz	Bydgoszcz 1983	biegu na 200 m
Brąz	Lublin 1984	bieg na 100 m
Brąz	Poznań 1987	sztafeta 4 x 100 m

Franciszek Pacholski, 5a

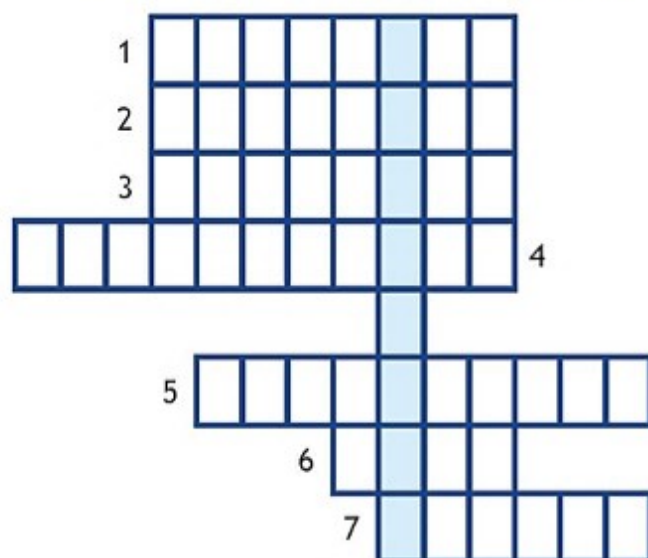
krzyżówka



1. Robienie kopii
2. Narysuję.
3. Robi zdjęcia.
4. Nauka o zwierzętach
5. ... okienna.
6. Tata i ...
7. Odkrył Kolumb
8. Do lampy naftowej
9. Naprawia kanalizację.
10. Pieje rano.
11. Mierzy czas.

Jan Mazur, 4b

KRZYŻÓWKA SEMESTRALNA



1. Dostajemy je pod choinkę.
2. Lekcja na której uczymy się m.in. o roślinach
3. Inaczej test
4. Lekcja z udziałem komputerów
5. Puszczasz je w sylwestra.
6. Dom kreta to.....
7. Samica kota to

Zosia Holona i Ania Jakubowska, 5a

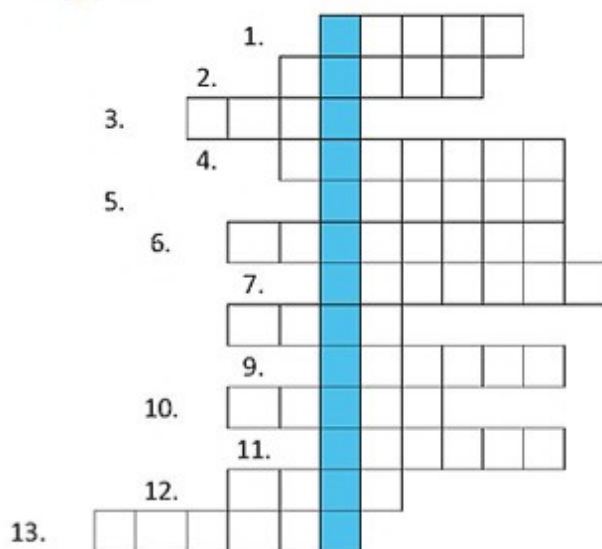
WYKREŚLANKA

R	O	Z	M	A	R	Y	N	E	K	K
E	O	K	E	R	E	W	O	R	B	I
K	O	L	K	A	Y	R	A	P	O	N
O	I	O	K	S	I	W	O	R	O	T
M	B	P	P	I	L	K	A	L	A	O
E	K	O	L	O	G	I	A	L	I	R
N	R	L	I	S	O	E	T	E	L	P
D	O	O	O	Z	L	K	O	P	A	A
A	N	N	W	C	O	O	A	L	Z	P
C	I	I	I	Z	K	L	G	Z	O	N
J	K	S	E	E	U	I	A	A	R	G
A	A	T	S	P	W	L	O	I	N	A
C	A	A	K	S	Y	L	O	F	O	N

- | | |
|-----------|--------------|
| ANIOL | PILKA |
| DROPSY | POLONISTA |
| EKOLOGIA | PULAP |
| GEOLOG | REKOMENDACJA |
| KLOCKI | ROLKI |
| KOLKA | ROWEREK |
| KRONIKA | ROZALIA |
| KSYLOFON | ROZMARYN |
| OPARY | RYNEK |
| OSZCZEP | RYWAL |
| OWIES | SLOGAN |
| PAPROTNIK | TOROWISKO |

Wkitoria Radziwill i Marysia Potrzqasaj, 5b

KRZYŻÓWKA



1. Bardzo miłe zwierzę domowe w zdrobnieniu
2. Jest mała i bardzo natrętna.
3. Małe zwierzę na „K”, można je spotkać na plaży
4. Znany cykl książek Tove Janson
5. Różowe zwierzątko
6. Nieznane zwierzę z Ameryki Południowej, wygląda jak duża świnka morska.
7. Miś ze starej polskiej bajki
8. Niektórzy liczą je, gdy chcą zasnąć.
9. Zdrobniale hipopotam
10. Miś żyjący w Australii
11. Pomarańczowy kot
12. Kopie kopce. Znany z czeskiej bajki.
13. Mylony z zającem

Marianka Komornicka, 4a

Pan Popper i jego pingwiny



Pan Popper i jego pingwiny to amerykański film familijny z 2011 roku. Jest interesujący i zabawny. Rolę Pana Poppera grał Jim Carrey. Reżyserem tego filmu jest **Mark Waters**. Film opowiada o panu o imieniu Popper, który pewnego dnia dostał od swojego ojca skrzynie w , której było 6 żywych pingwinów. Miał także żonę o imieniu Janie (czytaj: Dzejn) i dwójkę dzieci -Amandę i Tommy'ego. Mieli dużo przygód z pingwinami.

Naszym zdaniem film jest interesujący i zabawny. Zachęcamy do obejrzenia i życzymy dobrego seansu: -)

Kalina Brzozowska i Maja Szeptycka, 4a



Łoś Salceson

Łoś Salceson poznał wdowę,
Która często myła głowę.
Razem pojechali w świat,
By poszukać dobrych rad.

W Timbuktu usłyszeli bajki,
Od gościa, który palił fajki.
W Afryce pogryzły ich komary,
I spuchli jak stare szarawary.

Wypali się za wszystkie czasy,
I zjedli smaczne ananasy.
Gdy się pobrali,
Znów w świat pojechali.

Laura Tomann 4a

OCENA

Możesz ocenić „Sprzymierzeńca” według
Własnego gustu:



Dziękujemy i nie możemy się doczekać Waszej
opinii!

Redakcja „Sprzymierzeńca”

Pisanki czy kraszanki?



Tradycyjnie na Wielkanoc maluje się jajka. Większość ludzi mówi: to pisanki, jednak nie wszystkie jajka się tak nazywają. Przedstawię wam dwa rodzaje jajek. Jednym z nich będą pisanki.

Pisanki - są to jajka, na których są wymalowane wzory. Mogą to być wzory wydrapane lub namalowane. Najpowszechniejsze jednak są „woskowe” pisanki. Oto jak się je robi. Najpierw na jajku roztopionym woskiem wymaluj wzory. Potem wrzuc jajko do wody z barwnikiem. Jeżeli wosk odpadnie, to masz pisankę,

jeśli nie, to zdrap go, uważając, by nie rozbić jajka. Moim zdaniem najładniej wyglądają białe jajka w czerwonej farbie.

Kraszanki - są to jajka, które robi się dużo łatwiej niż pisanki. Wystarczy włożyć jajko do wody z barwnikiem i kraszanka gotowa.

Mam nadzieję, że mój artykuł był ciekawy. Zachęcam was do malowania pisanki lub kraszanki.

Stefania Zajdel, 4a

Zajaczek Wielkanocny



Niektóre osoby wierzą w Wielkanocnego Zająca. Czy on naprawdę istnieje, nie wiem. Wiem jednak, że różne osoby różnie wyobrażają sobie zajączka. Niektórzy wyobrażają go sobie jako silnie zbudowanego zająca.

Inni zaś myślą o nim o jako małym słodkim zajączkiem.

Bez względu jednak na to jak go sobie wyobrażają, to zawsze (chyba) myślą, że zajączek w dzień Wielkanocy roznosi jajka — pisanki. Czy wy wierzycie w zająca? Odpowiedzcie, wpisując tak lub nie w przygotowanym miejscu.



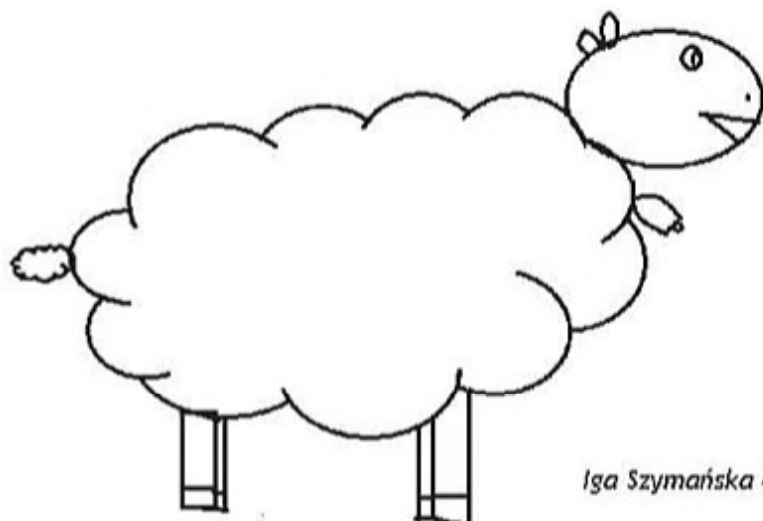
Stefcia Zajdel, 4a

Alleluja!

Wielkanocne zdjęcia :)

☐☐☐☐☐☐

Wielkanocna kolorowanka



Iga Szymańska 4a

Po co te kwadraty? Po to, żebyś zazna-
czył najciekawszy rysunek!

Zapomniałam napisać:

Wesołych Świąt :)

Zebrała ze strony www.bing.com
Iga Szymańska, 4a

PRZEPIS NA TĘCZĘ

Od wielu dni nie padało i nie było tęczy?
To świetnie, bo mamy dla was przepis na babeczki
z tęczowym kremem. UWAGA: wyjdzie wam z tego przepisu 9 babeczek.

Będą wam potrzebne:

- 110 g masła
- 80 g drobnego cukru
- 110 g mąki pszennej
- jedna łyżeczka proszku do pieczenia
- dwa jajka
- jedna łyżeczka ekstraktu z cytryny

1. Wszystkie składniki powinny być w temperaturze pokojowej.
Mąkę i proszek do pieczenia przesiać i odłożyć.

2. W misie miksera utrzeć masło z cukrem na jasną, puszystą masę.
Dodawać jajka, jedno po drugim, miksując po każdym dodaniu do
całkowitego połączenia. Dodać odłożone wcześniej, suche składniki,
ekstrakt z cytryny i wymieszać szpatułką, tylko do połączenia składni-
ków, nie dłużej. Blachę o standardowej długości wyłożyć papilotkami,
ciasta nałożyć do $\frac{3}{4}$ ich wysokości. Piec około 20 minut w temperaturze
180 stopni Celsjusza. Wyjąć, wystudzić na kratce.

Ponadto:

750 g serka mascarpone (3 opakowania)

250 ml śmietany kremówki 30% lub 36%,

Jedna łyżeczka ekstraktu z cytryny,

2-3 łyżki cukru pudru,

9 wisienek koktajlowych,

Kolory w paście/żelu Wiltona

Wszystkie składniki powinny być schłodzone

W misie miksera umieścić serek mascarpone i śmietanę kremówkę. Zmiksować, do otrzymania
gęstej masy, pod koniec miksowania dosypując przesiany cukier puder i dodając ekstrakt (uwaga:
nie za długo, by masa się nie zwarzyła). Krem schłodzić w lodówce przez 30 minut.

Po tym czasie krem rozdzielić pomiędzy 5 miseczek, do każdej nakładając odpowiednio mniej
kremu. Zabarwić przy pomocy różnokolorowych barwników spożywczych w postaci pasty/żelu
(w kubeczkach) dodając ich do każdej miseczki z kremem w małej ilości (na czubku łyżeczki)
i mieszając.

Rękaw cukierniczy z okrągłą tyłką wypełnić pierwszym kremem (którego mamy przygotowane-
go najwięcej) i wycisnąć szlaczek wokół brzegów każdej z babeczek. Szlaczki wypełnić wewnątrz
kremem i wyrównać. W taki sam sposób wycisnąć pozostałe kolory kremów, na wierzchołku każdą
babeczkę udekorować wisienką koktajlową. Schłodzić w lodówce.

* Uwaga: warto mieć dodatkowe składniki do kremu w zapasie, na wypadek, gdyby zabrakło
(choć nie powinno:-).

Przepis znalazłyśmy na blogu cukierniczym.



Laura Tomann, Barbara Pułkownik, Marianka Komornicka i Tosia Malarecka, 4a

Auf Deutsch, bitte!

Österreich

Österreich liegt in Europa.
Die Hauptstadt von Österreich ist Wien.
Die Flagge von Österreich ist rot und weiß.
Die Währung in Österreich ist 1 €.
Österreich ist orthodox.



Hauptstadt

Janek Dziubak, 4a

Rick Riordan

Rick Riordan ist am 5. Juni 1964 in San Antonio geboren.
Er ist Amerikaner.
Er hat viele Fantasy-Bücher geschrieben.
Rick hat Geschichte und Englisch an der Universität in Texas studiert.
Er hat in der Schule gearbeitet.
Er schreibt hauptsächlich für Jugend.
Eine Reihe von Bücher von Percy Jackson ist am bekanntesten.
Die Titel der Serien sind:

- *Percy-Jackson-Reihe*
- *Die Helden des Olymp*
- *Die Kane-Chroniken*
- *Die 39 Zeichen*

Riordan wohnt aktuell in Texas mit seiner Ehefrau und zwei Söhnen.



Ala Wypych, 6b

Nelson Mandela

Er ist am 18. Juli 1918 in Mvezo in Südafrika geboren. Er war der erste schwarze Präsident von Südafrika. Er war ein führender südafrikanischer Anti-Apartheid-Kämpfer und Politiker.



Adam Skrobariski, 5a

Ostern



Zu Ostern haben wir frei. Wir gehen nicht zur Schule. Zu Ostern teilen wir das Ei. Es ist eine Zeit der Freude. Manche Kinder glauben an den Osterhasen und dekorieren die Eier. Eine Menge Leute weihen die Eier in der Kirche. Ich wünsche Ihnen allen ein frohes Osterfest.

Adam Skrobariski, 5a

Wir spielen Piraten gern!



In meiner Klasse sind 20 Piraten. Wir sind wild und unartig. Wir sind ilde Meute. In den Pausen machen wir viel Krach. Wir besiegen Ungeheuer. Diese Ungeheuer sind Kinder aus anderen Klassen. Wir sind zerlumpt und ohne Zähne. Wenn wir schreien, haben alle Angst. Wir sind wilde Meute, und gute Freunde.

Julia Roman i Wiktoria Radziwill, 5B

Wintersport



Im Winter treiben wir oft und viel Sport. Populär sind z.B. Skifahren, Snowboard und Eislaufen. Wir fahren in den Bergen Ski. Jeder kann Wintersport machen.

Jetzt sind viele Sportarten zu wählen: Skispringen, Skilanglauf. Kinder mögen Sport, denn er macht viel Spaß. In den Winterferien reisen die Kinder mit Freunden in viele Länder.

Die Kinder mögen Ferien, denn sie gehen nicht zur Schule. Sie können auch zu

Hause bleiben. Zu Hause haben sie viel zu tun. Sie spielen am Computer, mit Freunden, sie sehen fern und faulenzten. Das ist auch interessant und gut für junge Leute. Wenn wir Skifahren gehen, müssen wir uns warm anziehen.

Sport ist gesund und macht Spaß!



Julia Roman, 5B

Die Piraten

Die Piraten haben es gut.

Sie leben wild.

Sie segeln um die Welt und sie klauen Gold und Geld.

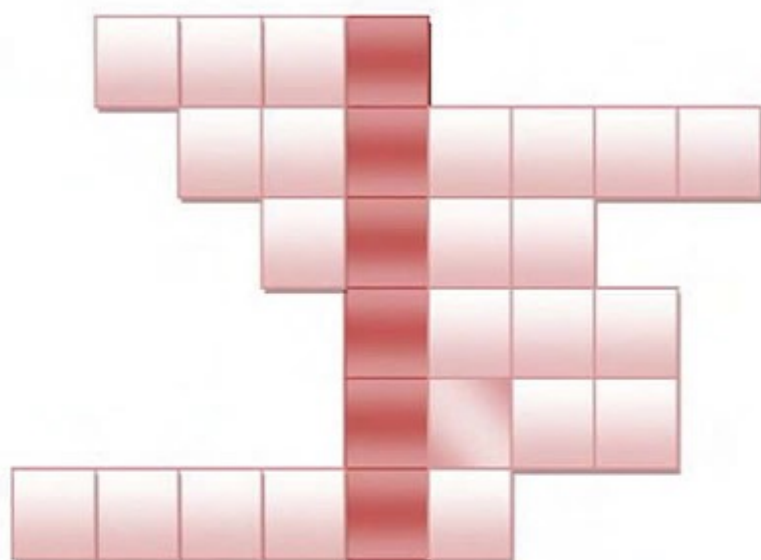
Die Piraten fluchen. Sie sind zerlumpt und ohne Zähne.

Der bekannteste Pirat heißt Jack Sparrow.

Janek Dziubak, 4a



Krzyżówka



1.



2.



3.



4.

0

5.



6.



Adam Skrobański, 5a

Rebus



If



and



i = e d

Losung:.....

Wiktoria Radziwiłł i Julia Roman, 5b

Der Pirat:



Znajdź jak najwięcej słówek w wykreślanie poniżej!

S	S	F	J	F	J	G	G	D	W
T	K	ß	C	D	Ö	O	R	F	E
E	H	F	ß	C	Y	L	O	G	R
L	G	F	N	H	V	D	H	B	S
Z	I	F	S	K	O	E	N	U	Ä
F	I	B	G	S	R	N	E	I	B
U	T	T	A	R	U	E	Z	O	E
ß	R	J	U	Y	W	R	Ä	S	L
D	H	U	I	T	T	I	H	U	T
G	L	K	Y	I	Q	N	N	F	O
B	Ö	A	J	K	E	G	E	O	Ä
N	K	G	U	Ä	Ö	E	L	K	J
P	A	P	A	G	E	I	Y	I	Ö
O	T	U	T	G	S	E	G	R	W



Etwas Lustiges



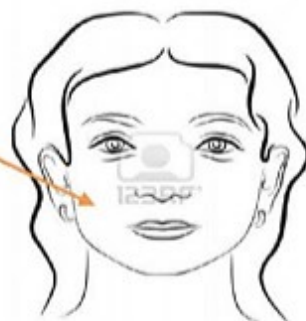
Eine Ameise auf der Reise.



Eine Seele neben der Welle.



Maus neben dem Haus.



Das Licht knallt ins Gesicht.

Julia Roman i Wiktoria Radziwill , 5B

Uwaga: konkurs!

W tym numerze gazetki szkolnej znajdziecie konkurs pt. „Was ist das? Schreibe!”, co oznacza „Co to jest? Napisz!”. Polega on na tym, by napisać po niemiecku jakie zwierzęta znajdują się na zdjęciach na następnej stronie. Odpowiedzi na pytania, wysyłajcie na e-mail: ksawery.Chodorowski@o2.pl

Osoba, od której dostaniemy najwięcej poprawnych odpowiedzi, wysłanych w najkrótszym czasie, czeka słodka nagroda.

Ksawery Chodorowski i Staś Kołodziejczyk

„Was ist das? Schreib!“



Staś Kołodziejczyk i Ksawery Chodorowski

Auf Deutsch bitte! redagowali:

Janek Dziubak, Michał Grabarek, Ala Wypych, Maja Namysłowska, Adam Skrobański,
Julia Roman, Wiktoria Radziwiłł, Ksawery Chodorowski, Staś Kołodziejczyk.

Viel Spaß!

Życzenia świąteczne

Z okazji Świąt Wielkanocnych redakcja „Sprzymierzeńca” życzy wszystkim Naszym Czytelnikom radości, nadziei i wielu łask płynących od Chrystusa Zmartwychwstałego. Z ufnością patrzmy w przyszłość, Bogu cześć i chwałę dajmy. Alleluja! Życzymy też śmigusa-dyngusa mokrego, dużo gości przy stole i spotkania z budzącą się do życia przyrodą.



Piero della Francesca, Biczowanie



Piero della Francesca, Zmartwychwstanie

Koncert dobroczynny

17 marca 2014 roku odbył się dobroczynny koncert zorganizowany przez Stowarzyszenie Przymierze Rodzin i Fundację Cultura Animi w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Dochód z koncertu został przeznaczony na wspieranie edukacji młodzieży w Polsce i na Ukrainie.



Występ ukraińskich tenorów Opery Lwowskiej i Opery Kijowskiej wzbudził gorącą owację publiczności. Solistom towarzyszyła orkiestra Mistrzowskiej Szkoły Muzycznej im. Salomei Kruszelnickiej ze Lwowa. W pierwszej części koncertu znalazły się m.in. arie z oper Mozarta, Pucciniego, Verdiego, w drugiej zaś części ballady ukraińskie, dumki i muzyka filmowa. Prezentacja utworu *Hej, sokoły* była okazją do dobrej zabawy polsko-ukraińskiej. Cała sala koncertowa powstała i śpiewała, klaszcząc w rytm ballady.

Imprezę zaszczyliła swoją obecnością pani Anna Komorowska i pani Izabela Dzieduszycka, honorowy patronat objął Prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Michał Kleiber.

Ukraińscy muzycy z wielką wdzięcznością podziękowali Polakom za wsparcie i zorganizowanie koncertu.

Olga Wójcik

Sprzymierzeńca napisali!

Eryk Kiepuszewski, Iga Szymańska, Michał Grabarek, Marcin Kozłowski, Kasia Trochimiuk, Marysia Potrząsaj, Nina Gołąb, Maja Szeptycka, Tosia Malarecka, Wiktoria Radziwiłł, Marianka Komornicka, Stefania Zajdel, Izabela Ziomek, Kalina Brzozowska, Barbara Pułkownik, Laura Toman, Jan Mazur, Ania Jakubowska, Zosia Holona, Iga Rakowska, Franciszek Pacholski, Jakub Stachowski.

Dziękujemy za czytanie!



Druk dzięki uprzejmości Firmy Poligraficznej SUNGRAF, www.sungraf.com.pl

sungraf
FIRMA POLIGRAFICZNA